

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

Tak właśnie bije puls ulicy pod stopy twardey grunt
Każdy popełnia błąd, każdy ma w sobie gniew i bunt
Wielu widzi ten tłum, tam gdzie szarych ulic dźwięki
Masz to na wyciągnięcie ręki, przed tobą cały świat
I po co biegniesz, biegniesz? po co ci szczeble
Lepiej zatrzymaj się i podbij skąd przyszedłeś
Ledwie ruszyłeś z miejsca, już zapomniałeś
Ulica tu pożera swoje małe
Nie brałeś tego serio, myślałeś taka branża
Mówili ci – masz czas, depnij gaz, całe życie na melanżach
Jeden poziom w planszach, mnie krew rwie do głosu
Swoją drogą iść na swój sposób
O! nie tak na pewno, bo nie mam nawet czasu ruszyć ręką
Puls ulicy nadaje mi tempo
Tu trzeba umieć żyć, a tak tylko latam, latam
Sprawy załatwiam, w pajęczynie codzienności się gmatwam
Problemy i ściemy, to chyba geny, szukam weny
Szeptają za plecami, myślą Miód – głuchoniemy
A ja wszystko to słyszę, dochodzi mi do ucha
Tak bije puls ulicy – posłuchaj

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

Ulice pulsują i tętnią życiem
Nie żal mi cię, gdy nie wypełniasz przysięg
By się przydało na lepsze zmienić
Spróbuj, a może ktoś to doceni
Przemilcz, jak masz pierdolnąć bubla
I nie pozwól nigdy by mieli cię za kundla
Patrz, brudna robota, ale ręce czyste
Bo to realny świat – nie myl go z Matrixem
A przy Świętokrzyskiej na rogu psy
Kurwa! zamyśliłem się nad tekstem i na wprost nich
Z czerwonego światła
Halt, dokumenty i stała gadka
Że przez nieuwagę i w ogóle przelotem
Kupię krawężników i jestem już na Złotej
Co potem? nieważne, powiem tylko tyle, że
To puls ulicy, Jamal i Jambojet

Ej, człowiek! pulsu ulic nie lekceważ
I nie próbuj nigdy zerwać tego przymierza

Zet-U, Zet-U, Zet-U

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

Tak właśnie bije puls ulicy w żyłach naszych braci
Nikt wiary nie traci, bo w tych samych praktykach kumaci
Przeniosę cię tam gdzie szacunek twarze zbratał, tam
Gdzie według tych samych zasad, od małopata, tak
Właśnie bije puls ulicy w getta bramach, uważaj
Bo uszy tu ma każda ściana
Tu fart to przywilej, więc na orient zważę
Bo wiem, że historia zapamiętuje twarze
Z czego was zapamięta? z wersów, czy z obrazów?
Z zawartych treści w najczystszych formach przekazu?
Ze współpracy z ludźmi przy współtworzeniu sceny?
Jesteście rytmem co wybija puls jak BPM'y
Popyt na niewiedzę dusi cicho twarze jak folia
Chlebem powszednim podwórkowa melancholia
Dopóki puls ulicy wyczuwamy pod palcami
Będziemy karmić nieświadomych wersami!

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!

To właśnie bije puls ulicy, czujesz to?
W każdym jednym kroku, w każdym słowie to tło
Między latarniami, blokami żyje tu to
Co żyło latami przed nami i będzie żyć wiecznie!